

M GAZETA Mikstacka

Informator Miasta i Gminy Mikstat

SIERPIEŃ 2022

Obwodnica Mikstatu coraz bliżej

Spełniają obietnice

■ Został ogłoszony przetarg na projekt budowy obwodnicy Mikstatu. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego obwodnica kilkaset metrów przed obecnym wjazdem do miasta od strony Antonina ma skrócić w prawo, przeciąć drogę powiatową, minąć Mikstat od południa i połączyć się z drogą wojewódzką na wysokości firmy ZAGO.

Zgodnie z deklaracjami, złożonymi przez marszałków Wojciecha Jankowiaka i Krzysztofa Grabowskiego pod koniec ubiegłego roku podczas wizyty w Mikstacie, Wojewódzki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu ogłosił 26 lipca br. przetarg na opracowanie projektu koncepcyjnego budowy obwodnicy Mikstatu w ciągu DW 447 Antonin – Grabów nad Prosną.

W grudniu 2021 r. w mikstackim magistracie marszałek Wojciech Jankowiak mówił, że za tą inwestycją lobbował poseł Andrzej Grzyb, natomiast burmistrz Mikstatu w każdej rozmowie poruszał sprawę obwodnicy miasta. W efekcie, najpierw 2-kilometrowe obejście miasta w przebiegu drogi nr 447 zostało wpisane do wojewódzkiego planu transportowego, natomiast teraz przyszedł czas na prace projektowe a w roku 2023 ze środków nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej będzie można rozpocząć budowę.

Burmistrz Henryk Zieliński przypomina, że minęło 20 lat od zakończenia prac nad planem zagospodarowania



Mapa z planowanym przebiegiem obwodnicy Mikstatu.

przestrzennego, w którym została wytyczona obwodnica miasta. Zgodnie z tym planem: od strony Antonina droga 447 kilkaset metrów przed wjazdem do miasta powinna skrócić w prawo,

minąć Mikstat od południa i połączyć się z dotychczasową odcinkiem drogi wojewódzkiej w kierunku na Grabów na wysokości firmy ZAGO. PK

Z pomocą samorządu wojewódzkiego

Bieżnia i ścieżka

■ Jeszcze w tym roku na stadionie miejskim w Mikstacie będzie można się ścigać na tartanowej bieżni a w Kaliszkowicach Ołobockich zostanie rozbudowana ścieżka ekologiczna „Małpi gaj”. Samorząd mikstacki pozyskał na te inwestycje dofinansowanie z funduszy europejskich od marszałka województwa wielkopolskiego w wysokości 105 314 zł.

Umowy na dofinansowanie tych projektów podpisali: ze strony Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu - wicemarszałek Krzysztof Grabowski, ze strony samorządu mikstackiego - burmistrz Henryk Zieliński i skarbnik Teresa Michalak. W spotkaniu w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ostrzeszowie uczestniczyli także reprezentujący Radę Sołecką w Kaliszkowicach Ołobockich: Justyna Drobnik, Jolanta Mądra, sołtys Roman Dombek i Łukasz Dybul – przewodniczący Rady Miejskiej w Mikstacie oraz Tomasz Maciejewski – przewodniczący Rady Powiatu Ostrzeszowskiego.

Projekt „Małpi gaj – etap II” w Kaliszkowicach Ołobockich (kwota dofinansowania 30 tys. 880 zł) realizowany będzie w ramach konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś”.

Drugi projekt, pn. „Bieganie po czerwonym dywanie” (dofinansowanie w wysokości 74 tys. 434 zł w ramach



Samorząd wojewódzki dofinansuje kolejne dwa projekty w gminie Mikstat.

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich) dotyczy budowy na stadionie miejskim w Mikstacie 4-torowej bieżni

o długości 100 metrów z nawierzchnią tartanową. Obie inwestycje trzeba zakończyć w 2022 r. PK

Raport z budowy ośrodka zdrowia

Finisz już blisko

■ Na budowie nowego ośrodka zdrowia w Mikstacie trwają prace instalacyjne, montażowe i wykończeniowe. Na dachu i wokół budynku została wysiana trawa, zostały także posadzone drzewka i krzewy.



Widok na wewnętrzny dziedziniec.

Rozpoczęta w lipcu 2021 r. budowa nowego ośrodka zdrowia przy ul. Sportowej w Mikstacie zbliża się do końca. Umowa z projektantem architektem Piotrem Jańskim z Wrocławia na wykonanie koncepcji budowy przychodni i zagospodarowania terenu wraz z dokumentacją została podpisana 16 września 2020 r. Budynek pomieści 5 poradni: ogólna – trzy gabinety lekarskie i trzy zabiegowe oraz pracownia USG; dziecięca – 2 gabinety lekarskie i punkt szczepień; stomatologiczna – trzy gabinety: lekarski, pielęgniarstwa i zabiegowy; ginekologiczna – gabinet lekarski z kabiną intymną i pokojem przygotowawczym dla położnej; rehabilitacyjna – gabinet przyjęć.

Wykonawcą wybranym w przetargu została firma MIKSTBUD z Mikstatu

Pustkowie – koszt budowy to 5 mln 140 tys. zł, z czego 2 mln 800 tys. zł stanowi dotacja z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Umowa z MIKSTBUDEM została podpisana 6 lipca 2021 r., prace na placu budowy rozpoczęły się w lipcu a ich zakończenie zaplanowano na drugą połowę 2022 r.

Powierzchnia obiektu wynosi 634m². Architekt przy projektowaniu wkomponował nowy budynek w krajobraz placu, zastosował oryginalne rozwiązania: np. różnice w wysokości terenu, grę oświetlenia, efektowne wykorzystanie zieleni (trawnik na dachu budynku) itp. Obok przychodni zaplanowano 10 miejsc parkingowych, bogatą infrastrukturę zieloną i efektowne oświetlenie.

PK



Wokół ośrodka będzie dużo zieleni.

Burmistrz Mikstatu oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Mikstacie zapraszają do

„LETNIEGO KINA NA ŚW. ROCHA”
Sobota, 13 sierpnia 2022 r., godz. 21.00,
parking za Urzędem Miasta i Gminy Mikstat.

W przededniu święta patrona miasta Maciej Żurawski zaprezentuje swój film **„Mój Mikstat”**, nagrodzony w 1995 r. przez Fundację Kultury. Pokażemy także reportaż z 1996 r. **„Odpustu w Parafii św. Rocha w Mikstacie”**, - In memoriam ks. dr Jerzy Rasiak - projekt zrealizowany przez Fundację Obserwatorium Społeczne, materiał wideo ze zbiorów: Archiwum powojennej historii wrocławskiego Kościoła, e-archiwum.wroclaw.pl

Zabierz ze sobą wygodny leżak i przyjdź w sobotę, 13 sierpnia o godz. 21.00 na ulicę św. Rocha, na parking za Urzędem Miasta i Gminy w Mikstacie.

W przerwie między projekcjami częstujemy placikiem, kawą herbatą i zapraszamy do dyskusji o przeszłości Mikstatu.

Przebudowa kanalizacji

Wielkie remonty w Mikstacie

■ Na początku sierpnia w rejonie ulic Mickiewicza, Matejki i Południowej w Mikstacie rozpoczęła się wymiana starej ogólnospławnej kanalizacji – na dwie oddzielne instalacje: sanitarną i deszczową. Położona zostanie także nowa sieć wodociągowa, odnowiona nawierzchnia na ulicach i chodniki.



Prace ruszyły na początku sierpnia.

Wykonawcą „Wymiany sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej wraz z odtworzeniem nawierzchni jezdni i chodników ulic Południowej, Mickiewicza i Matejki w Mikstacie” wybrano w przetargu - firma Przedsiębiorstwo Budowlane „M. Wawrzyński” z Ostrzeszowa za kwotę 4 mln 846 tys. 847,75 zł zobowiązała się w przeciągu 6 miesięcy przebudować istniejącą infrastrukturę wodociągową i kanalizacyjną w rejonie ul. Mickiewicza, Matejki i Południowej zastępując istniejącą kanalizację ogólnospławną siecią kanalizacji sanitarnej i oddzielnie deszczowej.

Na tę inwestycję samorząd mikstacki pozyskał dotację z Polskiego Ładu w wysokości 95 % wartości kwoty przetargu (4 mln 605 tys. zł). Wliczając dodatkowe koszty poniesione przez gminę inwestycja pochłonie 4 mln 971 tys. 847 zł. – Sukcesywnie modernizujemy miasto i gminę aktywnie i skutecznie zabiegając o środki zewnętrzne. W dwóch dotychczasowych edycjach Polskiego Ładu na 6 zgłoszonych przez naszą gminę projektów

uzyskaliśmy wsparcie na realizację 5 z nich. To w sumie aż 20,5 mln złotych na inwestycje w naszą infrastrukturę komunalną. Cieszę się, że zabiegając o dodatkowe fundusze zawsze możemy liczyć na zaangażowanie i wsparcie pani poseł Katarzyny Sójki. Mam też nadzieję, że pan radny Jacek Sikora czuje satysfakcję, bo przystąpiliśmy do wykonania projektu, który on sam wcześniej zgłaszał i o którego realizację zabiegał – mówi burmistrz Henryk Zieliński.

To druga (pierwsza to budowa nowego ośrodka zdrowia), duża inwestycja w Mikstacie finansowana w przeważającej mierze ze środków rządowych, realizowana w tej kadencji. W kolejce czekają 4 następne, w tym zakrojona na szeroką skalę modernizacja innego odcinka komunalnej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej na ulicach: Ogrodowej, Skrytej i Odolanowskiej (z budową kanalizacji do Mikstatu Pustkowie). Wykonanie tego projektu w 95 % - finansowane ma być także z Polskiego Ładu - kwota dotacji 8 mln 360 tys. zł

PK



Inwestycja planowana jest na 6 miesięcy.



Roboty na ul. Mickiewicza.

Wotum zaufania dla burmistrza Mikstatu

Absolutnie (i) jednogłośnie

■ Mikstaccy radni byli jednomyślni w ocenie pracy burmistrza Mikstatu w 2021 roku i jednogłośnie udzielili Henrykowi Zielińskiemu wotum zaufania. Tak samo zgodnie zostało przyjęte sprawozdanie z wykonania ubiegłorocznego budżetu, efektem czego było udzielenie kolejnego absolutorium wódcarzowi miasta i gminy.

Dokładnie sześć miesięcy od zakończeniu poprzednie roku, 30 czerwca 2022 r. samorząd mikstacki podsumował i zamknął okres od stycznia do grudnia 2021 roku.

– Był to czas ciężkiej i wyczerpującej pracy, ale mimo pandemii i trudności z tym związanych udało nam się zrealizować wiele ważnych inwestycji. Dziękuję wszystkim, którzy się do tego przyczynili – powiedział burmistrz Henryk Zieliński po uzyskaniu wotum zaufania oraz absolutorium i zgodnie z tradycją wręczył symboliczny bukiet róż Teresie Michalak, skarbniczece gminnych finansów.

Wniosek o udzielenie burmistrzowi absolutorium złożył radny Damian Tokarek, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, który za podstawę pozytywnej oceny dokonań 2021 roku uznał stan gminnych finansów, dobre wykonanie budżetu oraz ilość pieniędzy pozyskanych dla budżetu Mikstatu z funduszy unijnych i rządowych.

Podczas XXXIV sesji Rady Miejskiej w Mikstacie przyjęto także kilka kolejnych uchwał: w sprawie



Radni udzielili burmistrzowi wotum zaufania...

wyrażenia zgody na ustanowienie służebności gruntowej; w sprawie udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Ostrzeszowskiemu na organizację transportu publicznego; w sprawie ustalenia ryczałtowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komu-

nalnymi od domku letniskowego na nieruchomości albo od innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe; w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki tej opłaty; w sprawie ustalenia stawki opłaty za pojemnik lub worek oraz zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostownikach przydomowych. Ponadto zmieniony został budżet Miasta i Gminy na 2022 rok oraz Wieloletnia Prognoza Finansowa Miasta i Gminy Mikstak na lata 2022-2038. Radni przyjęli również sprawozdania z działalności M-GOPS za 2021 r. wraz z „Oceną zasobów pomocy społecznej za rok 2021” oraz sprawozdanie z realizacji „Rocznego Programu współpracy Miasta i Gminy Mikstak z organizacjami pozarządowymi za 2021 r.”

PK



... i przyjęli sprawozdanie z wykonania budżetu w 2021 r.

Spotkanie w Klubie Seniora w Mikstacie

Jak pomóc seniorom

■ - To było dobre, merytoryczne spotkanie, ze świetnymi ludźmi, podczas którego rozmawialiśmy o sytuacji seniorów w Polsce, o dotykających ich problemach oraz rozwiązaniach, jakie proponuje dla nich Koalicja Obywatelska – stwierdziła senator Ewa Matecka po blisko 2-godzinnym spotkaniu z mieszkańcami Mikstatu.

Senator Ewę Matecką z Mikstatem i Strzyżewem łączą osobiste więzi, bo starsi mikstaccy pamiętają jej matkę Leokadię Stodolną, która pracowała tutaj jako lekarz i czuwała nad ich zdrowiem. Oczywiście podczas spotkania, 8 sierpnia br. w Klubie Seniora w Mikstacie gospodarze z sympatią wspominali Panią Leokadię przyznając, że córka jest do niej podobna.

Tematem spotkania były jednak sprawy bieżące, przede wszystkim sytuacja życiowa seniorów, którzy po pandemii koronawirusa muszą się teraz mierzyć z inflacją, brakiem węgla na rynku, niewydolnością służby zdrowia itp.

PK



Senator Ewa Matecka w mikstackim klubie seniora.

Lepsza droga w Przedborowie

Będzie bliżej

■ Przebudowa blisko kilometrowego odcinka drogi gminnej w Przedborowie rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu. Umowa z wykonawcą, firmą UTH Andrzeja Pilarczyka została podpisana 12 lipca i opiewa na kwotę 728.642 zł. Inwestycję sfinansują wspólnie Miasto i Gmina Mikstac oraz Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Przedborów.



Umowa podpisana, będzie nowa droga.

Samorząd mikstacki przy wsparciu Nadleśnictwa Przedborów przebuduje drogę gminną prowadzącą od linii lasu (za szkółką leśną) do zabudowań w Przedborowie. Miasto i Gmina Mikstac jest inwestorem wiodącym, natomiast Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Przedborów zobowiązało się przekazać na realizację tego zadania 300 tys. zł.

Umowa z wyłonionym w przetargu wykonawcą, firmą Usługi Transportowe Handel Andrzej Pilarczyk z Czajkowa, została podpisana 12

lipca bieżącego roku w mikstackim magistracie przez burmistrza Henryka Zielińskiego i skarbnik Teresę Michalak oraz właściciela firmy. Obecni byli także: Justyna Piszczorowicz – sekretarz Nadleśnictwa Przedborów, Łukasz Dybul – przewodniczący Rady Miejskiej w Mikstacie, Józef Przybyłek – inspektor nadzoru oraz Tomasz Maciejewski i Maria Piszczalka z Urzędu Miasta i Gminy Mikstac.

Zgodnie z umową przebudowana zostanie droga dojazdowa (o długości 997 m) do pól uprawnych i lasu, która dotychczas miała nawierzchnię

wzmocnioną tłuczniem. Zostaną położone dwie warstwy podbudowy z kruszywa i nawierzchnia bitumiczna, utwardzone zostaną pobocza i wykonane odwodnienia. Jezdnia będzie miała szerokość 3,5 metra z dwiema mijankami.

Położenie asfaltu na odcinku od zabudowań do lasu umożliwi mieszkańcom Przedborowa przejazd najkrótszą trasą do miasta (odcinek przez las do drogi wojewódzkiej ma już nawierzchnię asfaltową).

PK

Krystyna Lipińska (1939-2022)

Pożegnanie Pani Krysi

■ Odeszła Krystyna Lipińska, osoba niezwykła, zarażająca optymizmem, obdarzająca innych ciepłym uśmiechem, ale także swoimi wierszami i obrazami. Skromna, życzliwa, pełna hartu ducha.

Urodziła się 28 maja 1939 r. w Bukownicy jako dziewiąte i najmłodsze dziecko Maksymiliana Radomskiego – kierownika szkoły powszechnej i Józefa z domu Nabzdyk – nauczycielki. Jej dzieciństwo przypadło na lata wojny, bez ojca, który trafił do hitlerowskiego obozu pracy. Kiedy miała 6 lat zmarła jej matka, rok później ojciec, sierotę przygarnęła przybrana matka Katarzyna Jurkiewicz.

Po zdaniu matury poślubiła Tadeusza Lipińskiego, z którym zamieszkała w rodzinnym Mikstacie, we wspólnie wybudowanym domu. Małżeństwo dochoowało się sporej gromadki dzieci, którym po przedwczesnej śmierci męża Pani Krystyna starała się zapewnić jak najlepsze warunki życia i wykształcenie.

Zawodowo pracowała w Urzędzie Pocztowym w Mikstacie, najpierw jako urzędniczka, a następnie aż do emerytury jako jego naczelniczka. Mimo licznych obowiązków domowych i zawodowych starała się rozwijać swoje zainteresowania: grała na akordeonie, poznawała literaturę, pisała wiersze i wyszywała obrazy.

Była bardzo aktywna społecznie: działała w komitecie renowacji zabytkowego kościółka św. Rocha w Mikstacie, Caritasie, Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Mikstackiej, mikstackim kole emerytów, Radzie Parafialnej.

Była osobą bardzo pracowitą, pogodną, życzliwą, służącą innym radą i pomocą.



Pani Krystyna Lipińska zmarła 1 sierpnia we Wrocławiu. Pochowana została 6 sierpnia na cmentarzu w Mikstacie, gdzie w imieniu koleżanek i kolegów z TPZM i Klubu seniora żegnał ją Bogdan Małeckie.

Odszedł dobry człowiek, społeczność Mikstatu poniosła dużą stratę.

XIX Ostrowski Rajd Pojazdów Zabytkowych w Mikstacie

Zabytkowy znaczy piękny (automobil)

■ Na trasie tegorocznego XIX Ostrowskiego Rajdu Pojazdów Zabytkowych znalazł się także Mikstac. 2 lipca na Stadionie Miejskim uczestnicy mieli do pokonania punktowaną próbę sprawnościową a widzowie okazję, do podziwiania starych mercedesów, peugeota, lotusa, porsche itd.

Prezes AO i komandor rajdu Michał Bargiel przyznaje, że piękne panoramy widoczne ze wznieść w Kotłowie i Mikstacie to doskonała sceneria dla organizatorów rajdu, chociaż mogą też stanowić duże wyzwanie dla niektórych pojazdów, zwłaszcza tych najstarszych. – Urzekła mnie też moc-

no pofalowana droga z Kotłowa do Strzyżewa, dlatego postanowiliśmy wykorzystać ją na naszej trasie – stwierdził M. Bargiel.

Po pokonaniu próby sprawnościowej, która polegała na ustawieniu pojazdu na linii jak najbliżej środka między osiami, samochody zostały ustawio-

ne na placu, żeby każdy z widzów mógł przyjrzeć się tym jeżdżącym zabytkom. Prezes Automobilklubu Ostrowskiego wykorzystał ten czas, żeby podejść do każdego pojazdu i powiedzieć o nim kilka zdań. W rajdzie uczestniczyły m.in.: Peugeot 303 z 1933 r., Mercedes 230 z 1938 r.,

Mercedes W186 Adenauer, Mercedes w112 cabrio, Porsche 911, Lotus Esprit turbo, Volvo Amazon, Cadillac Deville, polonezy, syrenki, małe i duże FIAT-y, motocykle Junak, Yamaha, MZ. Oczywiście kierowcy byli ubrani stosownie do epoki, z której pochodzi ich pojazd i wyposażeni w różne ak-

cesoria rajdowe (leżaki, parasole i tym podobne).

Na stadionie mikstaczanie zjawili się całymi rodzinami, żeby podziwiać stare samochody i motocykle; można było porozmawiać z właścicielami, usiąść za kierownicą zabytkowego mercedesa i oddać się marzeniom. PK



Prezes Michał Bargiel (z mikrofonem) w akcji.



Volvo podczas próby sprawnościowej.

Pamiętki z przeszłości

Pieczęć szewców

■ Jesteśmy winni naszym Czytelnikom zdjęcie pięknie zachowanej pieczęci cechu szewców w Mikstacie, którą przekazała burmistrzowi pani Krystyna Nowak.



Pieczęć lakowa cechu szewców w Mikstacie.

Lakowa pieczęć cechowa krawców w Mikstacie wzorowana jest na historycznej pieczęci miejskiej Mikstatu, z królewską koroną, liliowym herbem w centrum i napisem łacińskim. Pieczęć, tak jak prezentowany w poprzed-

nim numerze „Gazety Mikstackiej” zamek od drzwi jednego z mikstackich wiatraków, którego właścicielem był dziadek pani Krystyny Nowak, trafiła do zbiorów muzeum historii Mikstatu.

PK

Wizyta w kaliskim WORD

Jeździć bezpiecznie i na trzeźwo



Delegacja mikstackich samorządowców, radnych i urzędników uczestniczyła w kursie edukacyjnym w zakresie problematyki przeciwalkoholowej i przeciwdziałania narkomanii organizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Kaliszu. Kursanci mogli skorzystać także z jazdy samochodem na płycie poślizgowej.

Pijani kierowcy to ciągle zmora polskich dróg i wielkie zagrożenie dla pieszych, rowerzystów i wszystkich innych kierujących pojazdami poruszającymi się po tych drogach. Osoby złapane na jeździe „na podwójnym gazie”, żeby odzyskać prawo jazdy muszą zaliczyć kurs reedukacyjny w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego. Jak taki kurs wygląda przekonali się mikstaccy samorządowcy, którzy w ramach współpracy kaliskiego WORD-u z jednostkami samorządowymi wzięli udział w zajęciach organizowanych przez tę instytucję.

Tematykę zajęć teoretycznych z zakresu programu „Nie jeźdź po alkoholu” przedstawił gościom z Mikstatu Krzysztof Niedźwiedzi, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Kaliszu. Dodatkowo nasi samorządowcy mieli okazję przejazdu z instruktorem samochodem na płycie poślizgowej w Ośrodku Doskonalenia Techniki

Jazdy. Zajęcia praktyczne na płycie poślizgowej to świetny sposób na poprawę techniki prowadzenia pojazdu, zwłaszcza w trudnych warunkach (ulewny deszcz, śnieg i oblodzenie jezdni itp.).

Dzięki systematycznej modernizacji i rozbudowie sieci drogowej w mieście i gminie Mikstacze (gminnej i powiatowej), finansowanej z budżetu Miasta i Gminy Mikstacze oraz Powiatu Ostrzeszowskiego (przy wsparciu funduszy rządowych oraz samorządu województwa wielkopolskiego) warunki przemieszczania się po naszych drogach są coraz lepsze. Dla poprawy bezpieczeństwa niezbędna jest jeszcze większa odpowiedzialność użytkowników tych dróg – za zdrowie i życie pieszych, rowerzystów i innych kierowców. Pomocne mogą być w tym zajęcia profilaktyczne, edukacyjne i taki kurs, organizowany przez WORD, z tematyką którego mogli zapoznać się samorządowcy z Mikstacze.

PK

Świadczenia ratownicze dla emerytowanych druhów

Za lata ofiarnej służby

■ Kolejnych 21 emerytowanych strażaków ochotników z naszej gminy otrzymało świadczenia ratownicze przyznawane za co najmniej 25-letnią służbę w obronie życia, zdrowia i mienia mieszkańców. Świadczenie w wysokości 200 zł ma być rewaloryzowane.



Uczestnicy spotkania w dniu 26 lipca br.

W Urzędzie Miasta i Gminy Mikstacze 26 lipca br. w obecności gospodarzy: burmistrza Henryka Zielińskiego i Łukasza Dybula – przewodniczącego Rady Miejskiej w Mikstacie, brygadiera Mariusza Szczepańskiego, z-ca komendanta powiatowego PSP w Ostrzeszowie, poseł Katarzyna Sójka oraz Anna Lis – asystent poseł Andżeliki Możdżanowskiej, wręczyli decyzje o przyznaniu świadczenia ratowniczego emerytowanym druhom z miasta i gminy Mikstacze.

- 200 lat temu Mikstacze dotknął wielki pożar, który zniszczył miasto. Ale dzięki odwadze i poświęceniu ówczesnych strażaków w pożodze zginęła tylko jedna osoba, co pokazuje, jak ważne są dobrze prowadzone działania ratownicze. Dzisiaj wam także możemy podziękować za lata ofiarnej służby na straży zdrowia, życia i majątku mieszkańców ziemi mikstackiej. Świadczenie ratownicze przynajmniej w jakiejś mierze rekompensuje wam lata służby w jednostkach Ochotniczej Straży

Pożarnej – powiedział Henryk Zieliński, burmistrz Mikstacze. Brygadiera Mariusza Szczepańskiego przypomniał jakie są kryteria przyznawania tego świadczenia a poseł Katarzyna Sójka podziękowała wyróżnionym za ofiarną służbę podkreślając, że dopiero rząd Mateusza Morawieckiego wprowadził tę formę gratyfikacji dla strażaków ochotników uczestniczących w akcjach ratowniczych.

Decyzją komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Ostrzeszowie świadczenie ratownicze otrzymało kolejnych 21 mieszkańców miasta i gminy Mikstacze: Kazimierz Krawczyk, Eugeniusz Kowalczyk, Marian Kłaga, Aleksander Pruski, Józef Jarosz, Wojciech Matys, Andrzej Jarosz, Adam Dytfeld, Jan Pruski, Ryszard Biały, Czesław Klepacz, Jerzy Madajka, Roman Rycerski, Bogusław Kamionka, Ryszard Armatys, Czesław Łuczak, Ryszard Bednarek, Adam Malcher, Krzysztof Harendarz, Mirosław Nowak i Stefan Szymczak.

Już wiosną br. komendant PP w Ostrzeszowie przyznał świadczenie ratownicze Stanisławowi Pacynie, Stefanowi W. Białkowskiemu, Kazimierzowi J. Śmieńskiemu, Franciszkowi J. Świerkowskiemu, Rochowi Siankiewiczowi i Bronisławowi R. Sławskiemu. Decyzje o przyznaniu dodatku zostały przekazane przez bryg. Piotra Mazurkiewicza w asyście Henryka Zielińskiego, burmistrza Mikstacze 13 kwietnia br. podczas spotkania zorganizowanego w Urzędzie Miasta i Gminy Mikstacze z udziałem przedstawicieli gminnej OSP.

Na podstawie art. 16 ustawy z dnia 17 grudnia 2021 r. o ochotniczych strażach pożarnych strażakowi ratownikowi OSP przysługuje świadczenie ratownicze (corocznie waloryzowane) z tytułu wysługi lat w OSP w wysokości 200 zł. Prawo do tego świadczenia przysługuje strażakowi ratownikowi, który czynnie uczestniczył jako członek OSP w działaniach ratowniczych lub akcjach ratowniczych (wymagany bezpośredni udział co najmniej raz w roku) – przez co najmniej 25 lat (w przypadku mężczyzn) oraz 20 lat (w przypadku kobiet). Świadczenia przyznaje komendant Państwowej Straży Pożarnej na terenie danego powiatu.

Świadczenie ratownicze przyznaje się na wniosek zainteresowanego złożony do komendanta powiatowego (miejskiego) PSP, właściwego dla siedziby jednostki OSP, do której należy strażak ratownik. Prawo do tego świadczenia przysługuje po osiągnięciu przez mężczyznę 65 roku życia, a przez kobietę 60 roku życia. Świadczenie wypłaca Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA. Przy naliczaniu okresu czynnego uczestnictwa w działaniach ratowniczych nie jest wymagane zachowanie ciągłości wysługi lat w OSP.

PK



Już wiosną br. bryg. Piotr Mazurkiewicz wręczył decyzje pierwszym druhom.



- Stowarzyszenie istnieje od 8 lat. Staraliśmy się, żeby w każdym miesiącu odbywało się jakieś cykliczne wydarzenie.

Razem dla dobra wspólnego

■ Rozmowa z Marią Pawlak, prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Kotłowa i okolic „Wspólne dobro”

Jak się dzisiaj pracuje stowarzyszeniom?

- Najbardziej zadowolona jestem ze współpracy z gminą w Mikstacie, z której pozyskujemy najwięcej środków na naszą działalność. Nie są to duże kwoty, ale korzystamy z uproszczonej procedury, co jest bardzo istotne, bo do obsługi takich projektów nie potrzeba rozbudowanego aparatu biurowego, którego oczywiście nie mamy. Jeśli chodzi o pozyskiwanie środków z samorządu wojewódzkiego czy funduszy ministerialnych, to tam jednak kryteria są bardziej rygorystyczne, wypełnianie wniosków bardziej skomplikowane i konkurencja duża, bo chętnych wielu. Trzeba mieć bardzo dobry projekt, żeby się zakwalifikować. Jeśli chodzi o darczyńców, to w ciągu 8 lat naszej działalności ich pozyskiwanie nigdy nie było łatwe; firmy i prywatni donatorzy jakoś nie palili się do współpracy z nami. Kilka razy udało nam się pozyskać sponsorów, którzy wsparli stowarzyszenie kwotą 4 albo 2 tysiące złotych, ale raczej było to 100 czy 200 zł. Możemy liczyć przede wszystkim na naszych członków i pieniądze pozyskiwane w ramach projektów.

Udaje się wam jednak zorganizować także bardziej spektakularne wydarzenia. Wydalicie m.in. album z okazji 750-lecia Biskupic Zabarycznych, organizujecie wystawy, turnieje sportowe, kursy i wycieczki.

- Jak wcześniej wspominałam, stowarzyszenie istnieje od 8 lat i przez ten czas staraliśmy się, żeby w każdym miesiącu odbywało się jakieś cykliczne wydarzenie. Tak było do tej pory, ale w dwóch ostatnich latach pandemia trochę pomieszała nam plany, ale to dotknęło chyba wszystkie organizacje. Musieliśmy ograniczyć działalność i dostosowywać się do rygorów sanitarnych. Teraz pojawiły się też inne organizacje, które prowadzą podobną działalność, przejęły to, co nasze stowarzyszenie wymyśliło i zainicjowało, ale nie będziemy się ścigać, bo najważniejsze, żeby w naszej miejscowości coś się działo, żeby aktywizować mieszkańców. Dlatego po pandemii nasze działania skupiliśmy głównie na seniorach, chociaż w styczniu współpracowaliśmy z fundacją z Ostrowa Wielkopolskiego przy organizacji zabawy dla dzieci i młodzieży, dla których przygotowaliśmy 60 paczek.

Włączyliśmy się także w akcję pomocy dla Ukrainy, zbieraliśmy dary, które przekazaliśmy harcerzom z Mikstatu a oni zawieźli je do szpitala w Ukrainie. Organizujemy także ciekawe spotkania z różnymi ludźmi, na przykład w czerwcu pani Iza Kamińska wystąpiła z prelekcją na temat profilaktyki wzroku. Badanie wzroku i wizyta u okulisty jest bardzo ważne, ale prelegentka mówiła także jak samemu zadbać o zdrowie oczu, żeby niepotrzebnie ich nie męczyć, zapewniając im odpowiednie „warunki pracy”. W maju br. posadziliśmy 60 drzew w Kotłowie w ramach projektu „Zielone płuca”, który został zrealizowany przy współpracy z Miastem i Gminą Mikstat. We wrześniu planujemy kolejne spotkanie, tym razem z poetką z Ostrowa Wielkopolskiego panią Eugenią Zawidzką. W maju obchodziliśmy Dzień Matki, przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta i Gminy Mikstat mogliśmy zorganizować spotkanie, na którym wystąpili aktorzy Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu. W tym roku kontynuujemy także cykl zajęć rekreacyjno-sportowych pod nazwą „Sport to zdrowie”, w których uczestniczą przede wszystkim osoby 50+ i 60+; na realizację tego programu pozyskujemy dotację od naszego samorządu gminnego. W poprzednich latach systematycznie ćwiczyliśmy przez cały rok, raz w tygodniu przez 2 godziny. Zajęcia prowadzi fizjoterapeutka z Ostrzeszowa, pierwsza godzina to ćwiczenia ruchowo-oddechowe, rozciągające,

a druga godzina przeznaczona jest na masaż, które cieszą się dużym powodzeniem. Jeden cykl trwa 3 miesiące, w trakcie wyjeżdżamy także na termy do Uniejowa. W tym roku byliśmy tam dwa razy: w kwietniu i czerwcu; wybieramy się także w sierpniu, ale już nie w ramach projektu, tylko na własny koszt, bo nasi członkowie bardzo lubią takie wyjazdy. Ze względu na inflację i wzrost kosztów kolejną edycję zajęć w cyklu „Sport to zdrowie” rozpocznie się po wakacjach, czyli wrzesień, październik i listopad. Oczywiście bardzo liczę na to, że otrzymamy na ten kolejny nasz projekt wsparcie z gminy.

Mówiliście wcześniej o ograniczeniach związanych z epidemią Covid-19. Jak to rzutowało na wasze działania i aktywność członków Stowarzyszenia?

- Musieliśmy ograniczyć aktywność, jak wszyscy inni i wprowadzić stosowne zabiegi higieniczne, żeby ograniczyć możliwość zarażenia się wirusem i przenoszenia go pomiędzy naszymi członkami. Z drugiej strony staraliśmy się utrzymywać ten rodzaj aktywności fizycznej, który służy wzmocnieniu systemu odpornościowego. Ale w momencie największego nasilenia pandemii musieliśmy w ogóle przerwać wszelkie zajęcia. Niestety, ten okres odcisną swoje piętno, spadła aktywność, niektórzy się wyalienowali, pozamykali w domach i nie są już tak chętni do spotykania się w większym gronie. To



Maria Pawlak, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Kotłowa i okolic „Wspólne Dobro”

zrozumiałe, zwłaszcza starsze osoby miały uzasadnione powody do obaw i to wyraźnie wpłynęło na ograniczenie ich aktywności. Młodzi na pewno mniej się boją koronawirusa, są odważniejsi i nie chcą się dać zamknąć w domach. Zobaczymy co się będzie działo jesienią, bo jak czytam i widzę w telewizji na Zachodzie liczba nowych zachorowań znowu gwałtownie rośnie i tak samo może być w Polsce.

Badania organizacji pozarządowych pokazują, a potwierdza to praktyka, że ich działalność i aktywność opiera się na liderach, którzy potrafią skupić wokół siebie większe grono i zaktywizować.

- Oczywiście lider jest bardzo ważny, ale musi mieć wokół siebie grupę ludzi, która pomaga, wspiera, wzajemnie się inspiruje - a jak trzeba to i wyłoni następcę. To jest praca społeczna, czyli ani ja, ani inni członkowie zarządu Stowarzyszenia nie pobieramy wynagrodzenia za to, co robimy. A przygotowanie każdego wydarzenia, napisanie programu i wniosku o dofinansowanie wymaga czasu i poświęcenia. Nieraz nawet trzeba wyłożyć własne pieniądze, bo nie zawsze dotacja i środki własne stowarzyszenia wystarczają na pokrycie kosztów. Oczywiście, nie liczymy kosztów związanych z wykorzystywaniem prywatnych telefonów, komputerów i samochodów. Pieniądze ze składek członkowskich nie są duże i nasi członkowie dokładają niekiedy z własnej

kieszeni. Mówiłam już, że pandemia nie tylko zakłóciła nasze bieżące działania, ale także wpłynęła negatywnie na aktywność naszych mieszkańców. Przez te osiem lat jak działa „Wspólne Dobro” pracowałam z różnymi grupami wiekowymi. Na pewno mieliśmy świetny kontakt z dziećmi, dla których zorganizowaliśmy bardzo ciekawe zajęcia w naszym klubie. Świetnie się też pracowało z czterdziestolatkami i osobami starszymi organizując spływy kajakowe, wycieczki rowerowe i inne zajęcia. Bardzo dobry kontakt mam z grupą sześćdziesięciolatków, natomiast nie udało mi się trafić do grupy nastolatków i 20- i 30-latków. Może gdybyśmy wybudowali w Biskupicach Zabarycznych na przykład kort tenisowy, gdzie można byłoby uprawiać ten sport, tak uniwersalny i atrakcyjny zarówno dla młodych, jak i dla starszych, to to by ich przyciągnęło. Wydaje mi się jednak, że młodsze pokolenia nie są zbyt chętne do aktywności społecznej, nie angażują się w sferze publicznej, raczej pilnują swoich spraw prywatnych.

Po latach marazmu zdaje się, że nastąpiło odrodzenie Kół Gospodyń Wiejskich, także w Biskupicach Zabarycznych, Kotłowie i innych miejscowościach w naszej gminie. To jest dla was konkurencja?

- Patrząc z boku może to tak się wydawać. Ale dla kogoś, kto myśli pozytywnie o całej społeczności naszych wsi i wzmocnieniu więzi międzypokoleniowych, to jest wartość dodana, szansa na lepszą i bogatszą ofertę, możliwość aktywizacji większej liczby mieszkańców. Jeśli będziemy zdrowo rywalizować, inspirować się, uzupełniać to widzę w tym mnóstwo korzyści dla naszego środowiska społecznego, także tych materialnych. Dzięki nam w Biskupicach dobrze funkcjonuje świetlica, siłownia na wolnym powietrzu; organizujemy zajęcia sportowe i rekreacyjne, spotkania, wycieczki, różne kursy, organizowaliśmy akcje sprzątania świata, czyli zbieraliśmy śmieci, organizowaliśmy zbiórkę darów dla walczącej o wolność Ukrainy. Ale to przecież nie wyczerpuje katalogu działań, w jakie można angażować mieszkańców. KGW ma takie samo pole do popisu, wykazania się inicjatywą i świeżymi pomysłami. Zdrowa konkurencja jest pożądana.

Rozmawiał Przemysław Klimek



Prelekcję w klubie stowarzyszenia na temat higieny wzroku prowadziła Iza Kamińska

Dostali się na Wiejską

Sprawdzili jak smakuje poselski obiad

■ W lipcu obrady polskiego Sejmu śledziła na żywo z łoża dla gości delegacja z miasta i gminy Mikstat, która odwiedziła siedzibę parlamentu przy ul. Wiejskiej w Warszawie na zaproszenie posłanki Katarzyny Sójki.

Każdy obywatel kraju powinien przynajmniej raz odwiedzić naszą „świątynię demokracji”, czyli siedzibę parlamentu, Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. To świetna lekcja demokracji i okazja do bliższego poznania historii polskiego parlamentaryzmu oraz jego współczesnego oblicza. Podczas takiej wyprawy do Warszawy można zobaczyć także w jakich warunkach pracują parlamentarzyści, jak przebiega sesja plenarna, spotkać osoby znane dotychczas raczej tylko z gazet,

ekranów telewizorów czy monitorów komputerów.

7 lipca bieżącego roku na zaproszenie posłanki Katarzyny Sójki wizytę w Sejmie RP przy ul. Wiejskiej w Warszawie złożyła delegacja mikstackich samorządowców oraz członkowie Koła Gospodyń Wiejskich z Przedborowa. Pani poseł oprowadziła grupę po gmachu parlamentu, zaprosiła na łożę dla gości, skąd można było śledzić obrady parlamentarzystów. W programie była też wizyta w sejmowej stołówce, czyli



uczestnicy mogli się przekonać jak smakuje „poselski obiad”.

Takie wizyty na pewno zbliżają „zwykłego obywatela” do naszej reprezentacji parlamentarnej, której obraz jest bardzo mocno spolaryzowany i niepełny w relacjach medialnych. Taką wizytę można też potraktować jako rekonesans... - jeśli któryś z uczestników myśli o ubieganiu się w przyszłości o mandat posła czy senatora. Nie wiadomo, kto jaką buławę nosi w plecaku...
PK

Zostaw nieskoszony trawnik

Pomóżmy pszczołom

■ Jednym z najbardziej pożytecznych gatunków owadów/zwierząt, zarówno dla przyrody, jak i ludzi, są pszczoły.



90% zapyleń roślin dokonywanych przez owady zawdzięczamy pszczołom.

W Polsce żyje aż 470 gatunków owadów należących do rodziny pszczołowatych. Wszystkie żywią się pokarmem kwiatowym, czyli pyłkiem i nektarem. Ponieważ różne gatunki mają różne pory kwitnienia, ważne, by zadbać o ich różnorodność.

Co dobrego możemy zrobić dla pszczoł? Możesz posadzić w swoim ogrodzie, bądź na balkonie albo tarasie rośliny miododajne. Możesz pozostawić fragment nie skoszonego trawnika. Jeśli masz taką możliwość – posiej łąkę kwietną. Absolutnie nie wypalaj traw i łąk. Możesz też zbudować domek dla pszczoł i innych zapylaczy.

Zadbaj o to, by w Twoim otoczeniu rosły rośliny miododajne. To te, które mają kolorowe kwiaty i intensywną woń, kwitnące między marcem a październikiem. Dostarczają owadom nektaru, pyłku i spadzi, które są potrzebne do produkcji miodu. Do krzewów i drzew miododajnych zaliczamy leszczynę pospolitą, dereń jadalny, wierzby, śliwy, kruszyna, jeżyna, malina, dzika róża, wrzos zwyczajny oraz olsza czarna, klon zwyczajny, dęby, czereśnie, grusze, wiśnie, robinia akacjowa, kasztanowiec zwyczajny, jawor, szakłak, głóg, lipy.

Groźne zwierzaki

Uwaga! Kleszcze!

■ Leśnicy zalecają, by przed pójściem do lasu, czy parku ubrać długie spodnie, bluzę z długim rękawem, nakryć głowę i ubrać wysokie buty. Można użyć repelentu.



Żeby się nie zakleszczył.

Po każdym leśnym spacerze dokładnie obejrzyj swoje ciało, przede wszystkim pachwiny. Ubranie zdejmij, wytrzep i profilaktycznie je wypierz.

Jeśli zdarzy się, że znajdziesz na swoim ciele kleszcza, należy go dokładnie wyjąć – najlepiej przy pomocy kleszczołapki, lassa, karty, które są dostępne w aptekach i skutecznie oraz umiejętnie je usuwają. Absolutnie nie smaruj ciała żadnym tłuszczem, gdyż wtedy kleszcz może zwiolitować i toksyny dostaną się do naszego ciała. Dokładnie umyj ręce i zdezynfekuj miejsce, w którym kleszcz się znajdował. Sprawdź, czy wyszedł w całości. W sytuacji pojawienia się rumienia (czerwonej plamy wokół miejsca wkłucia) bezwzględnie zgłoś się do lekarza.

Faktem jest, że około 30% kleszczy w Polsce jest nosicielem krętka borelli. Zagrożenia nie można jednak bagatelizować.

Przed boreliozą, niestety, nie można się zabezpieczyć. Można przyjąć tylko szczepionkę przeciwko odkleszczowemu zapaleniu opon mózgowych.

Badania wskazują, że aby doszło do zakażenia kleszcz musi być w naszym ciele ponad 24 godziny. Usuwajmy je jednak tak szybko, jak to tylko możliwe.

Rumień o średnicy około 5 cm pojawia się od 1-2 dni po ukąszeniu przez kleszcza do nawet 3 tygodni. Nie swędzi. Jeśli po ukąszeniu natychmiast zrobi się czerwony ślad, świadczy to o ukłuciu przez owady.

Rośliny trujące w przedborowskich lasach

Zbierajmy tylko znane

■ Pamiętajmy, by zbierać tylko te dary lasu, które znamy. Z prostego względu, w przyrodzie spotyka się wiele owoców, które są ptasimi przysmakami, a dla człowieka mogą stać się zgubą.

Wawrzynek wilczczyko to pięknie kwitnący na przedwiośniu krzew o fioletowych kwiatostanach, a o tej porze roku – posiadający kuszące owoce o wyjątkowo czerwonej barwie. Kolorowe kulki są śmiertelnie trujące. Już 10-12 owoców dla dorosłego człowieka jest dawką śmiertelną. Ten niepozorny krzew zawiera dwa trujące składniki glikozyd dafininę i mezereinę. Roślina działa też szkodliwie na skórę i błony śluzowe.

Gatunek niezwykle urokliwy ze względu na to, że kwitnie jeszcze przed rozwojem liści. Przez to był nagminnie wysadzany do przydomowych ogródków i został objęty ochroną. Dziś chroniony częściowo.

Innym intrygującą rośliną występującą na terenie naszych lasów jest bagno zwyczajne. Ta roślina wydziela silny zapach i jest trująca. Liście i pędy zawierają olejek eteryczny o odurzającym zapachu, który może porażać układ nerwowy. Ciekawostką jest fakt, że niegdyś Wikingowie dodawali gałązkę bagna do piwa, by wzmocnić jego działanie.

Gatunek został objęty również ochroną częściową przez wzgląd na wykorzystywanie go jako odstraszcza na mole. Zagrożeniem dla tej rośliny było również nagminne osuszanie torfowisk.



Tak wygląda bagno zwyczajne.

Jarzęb pospolity i bez czarny to dwa kolejne krzewy, których owoce lubimy i wykorzystujemy w naszych domach. Obydwa są smakołykami dla ptaków, a ludzie mogą wykorzystywać ich właściwości po przetworzeniu. Wystarczy je przemrozić, przegotować, przesuszyć, bądź przesmażyć. Jarzębina posiada witaminy C, E, P, K, B3, A, cukier, sorbozę i pektyny. Wykazuje dobroczynne działanie dla układu pokarmowego, a także wspomaga śluzówki. Lecznico jarzębinę

stosuje się w niezbytach jelit, przewlekłych biegunkach oraz schorzeniach wątroby i dróg żółciowych. Rarytasem jest jarzębiak, bądź dżem jarzębinowy o wyjątkowo cierpkim smaku.

Natomiast owoce bzu czarnego stanowią skarbnicę witaminy C. Można po nich spodziewać się łagodnego działania przeciwbólowego, chronią przed promieniowaniem UV i działają antywirusowo. Syrop stosowany przy przeziębieniach to niezwykle lekarstwo.

Nadleśnictwo Przedborów

Leśnicy dbają i zatrzymują wodę w lesie

■ Na terenie Nadleśnictwa Przedborów powstało w ostatnim okresie 21 zbiorników retencyjnych, a zaplanowano w najbliższym czasie budowę kolejnych 5.

Do budowy obiektów małej retencji używa się przede wszystkim materiałów naturalnych – kamienia, drewna, wikliny, czy nasadzeń roślinnych. O tym, jak woda jest ważna w lesie i przyrodzie będziemy przypominać do znużenia.

Zatem czym jest mała retencja? To wszelkie działania na rzecz ograniczenia szybkiego odpływu wód opadowych oraz gromadzenia wody w środowisku.

Co takie zbiorniki w przyrodzie zmieniają? Przede wszystkim zwiększają zasoby wodne w lesie, ograniczają spływ powierzchniowy wód opadowych, czy powodują wzrost wilgotności ściółki w lesie. Ponadto wpływa to na zwiększenie odporności lasów na suszę, ogranicza skutki nadmiernej erozji wodnej, zwiększa różnorodność biologiczną w lesie i tworzy wodopoje dla zwierząt.

Deficyt wody powoduje przede wszystkim zmiany klimatu. Między innymi wzrasta średnia temperatura w całym kraju, co powoduje większe parowanie. Nagminnie wydłużają się okresy suszy i jednocześnie skraca się



NP dba o dobrą retencję.

czas zalegania pokrywy śnieżnej, który wcześniej wiosną topniejąc zasilał w wodę. Deszcze są intensywniejsze i trwają krócej, co powoduje wydłużanie się okresów bezopadowych. Większość lasów w Polsce rośnie na glebach piaszczystych czyli łatwoprzepuszczalnych, które szybko

chłoną wodę, ale słabo ją zatrzymują. Niestety, to człowiek przyczynił się niegdyś do osuszania terenu. Istniała moda zarówno w rolnictwie, jak i leśnictwie na osuszanie mokradł, co przyniosło tragiczne skutki dla przyrody. Dbajmy i szanujmy każdy litr wody.

STRONA PROMOCYJNA NADLEŚNICTWA PRZEDBORÓW

Redakcja: dr inż. Joanna Oleszyńska-Niżniowska. Zdjęcia: Agnieszka Błażniak, Agata Murawska, Tomasz Wesołowski

- Mam oczywiście do tego miejsca wielki sentyment, dlatego we wszystkich moich książkach ten Mikstat się pojawia.

Mikstat, czyli moje Macondo

■ Rozmowa z Maciejem Żurawskim, dziennikarzem, reporterem i pisarzem

Nazwa Mikstat jakie wywołuje w Tobie skojarzenia?

- Pierwsze skojarzenia wiążą się oczywiście z dzieciństwem, bo przyjeżdżałem tutaj do dziadka i babci praktycznie w każde wakacje. Mikstat to była kraina mojego dzieciństwa, i niewątpliwie było to dla mnie miejsce magiczne. Ten Mikstat był dziwny, może dlatego, że do roku 1939 „mieszkała się tutaj krew”; kuzynki wychodziły za mąż za kuzynów i obcych tutaj za bardzo nie wpuszczano. Pamiętam z tamtych czasów mnóstwo dziwnych ludzi z Mikstatu. To było jakby moje Macondo, jak u Marqueza (Gabriel Garcia Marquez „Sto lat samotności” - PK). Mam oczywiście do tego miejsca wielki sentyment, dlatego we wszystkich moich książkach ten Mikstat się pojawia. W najnowszej zatytułowanej „Kornik”, którą teraz piszę, akcja dzieje się w Ostrzeszowie i właśnie w Mikstacie; można powiedzieć, że w nowej książce wracam do czasów mojego dzieciństwa.

Dlaczego to byli „dziwni ludzie”?

- Moim zdaniem to efekt „mieszania krwi” do roku 1939, czyli małżeństw ludzi blisko spokrewnionych i niedopuszczania do związków z osobami spoza rodziny. Jak ktoś ma trochę pojęcie o genetyce, to rozumie, co mam na myśli. Lepiej tego nie robić. Taką osobą dla mnie była na przykład jedna z moich cioci, która miała najdłuższe, najpiękniejsze i najsilniejsze włosy na świecie, których jednak nigdy nie myła, tylko czasami przecierała je denaturatem. Pamiętam, że chodziła zawsze w wielkim turbanie. Inna ciocia w wieku 30 lat położyła się do łóżka, leżała tak latami, nigdy nie wstawała i wszyscy się nią zajmowali.

Kolejna z moich ciotek chodziła ze swoim mężem we wianku. Naprawdę Mikstat kojarzy mi się z różnymi dziwnymi postaciami, które kręciły się po tym miasteczku. Tak to pamiętam, tak zapamiętałem tę niezwykłą krainę mojego dzieciństwa, gdzie spędzałem każde wakacje. To był oczywiście targ na Rynku, wyprawy na górę Piłota, to była moja babcia zbierająca zioła, która według mnie była szamanką. Chodziłem z nią po łąkach wokół Mikstatu i zapach tych łąk do dzisiaj pamiętam.

Dziadkowie, rodzice mojej mamy, mieszkali w domu przy Rynku, który stoi do dzisiaj i chyba jest pod opieką konserwatorską, bo zbudowany był z tradycyjnych ekologicznych materiałów, między innymi drewna, słomy i gliny. Dzisiaj nadal mieszka tam moja rodzina. Na rogu był sklep, który prowadził mój dziadek z ciocią z „tymi włosami”. Dla mnie to wszystko było inne, magiczne i wyjątkowe.

Ten magiczny Mikstat z Twojego dzieciństwa to przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku.

- Tak, a moje pierwsze wspomnienie z dzieciństwa, które kojarzy się z wy-



Maciej Żurawski (z prawej) i Stanisław Szelc z wrocławskiego Kabaretu Elita na spotkaniu w Klubie Seniora w Mikstacie.

rażnie określonym czasem, to był rok 1968. Pamiętam przejeżdżając przez uliczki Mikstatu czołgi i transportery opancerzone, długo ciągnącą się kolumnę wojskową jadącą z „bratnią pomocą” na Pragę, do Czechosłowacji. To był taki prawie wojenny jeden epizod, ale wakacje w Mikstacie, gdzie jeździliśmy także z moją siostrą, nigdy nie były nudne. Mama pochodziła z dosyć dużej rodziny, sama miała 6 braci. Większość dzieci, moje kuzynki i kuzyni, ale także dzieci z okolicznych domów spędzało lato w Mikstacie, czyli ekipa do wspólnej zabawy była całkiem spora. Mama twierdziła, że 80 procent mieszkańców Mikstatu to są nasi krewni i mikstacczanie to jedna wielka rodzina. Pamiętam, że u cioci w kuchni zawsze było gwarno. Gromadzili się tam przeważnie mężczyźni, pili grog, czyli do gotującej wody wlewało się miarkę spirytusu. Pamiętam mojego dziadka i wujków, przychodził miejscowy komendant milicji, inni milicjanci, rozmawiali o różnych sprawach, także o polityce; ja sobie siadałem i słuchałem tych rozmów. To było miejscowe centrum towarzyskie i dosyć inspirujące miejsce. Ludzie z okolic Mikstatu przyjeżdżali na rowerach, mało kto miał w tamtym czasie samochód, i na podwórku dziadków domu zawsze tych rowerów było dużo. Ludzie przynosili różne wiadomości, wymieniali się informacjami, plotkowali o tym, co się dzieje w Mikstacie; czyli życie towarzyskie w Mikstacie kwitło. Z dzieciństwa pamiętam też piec w kuchni, w którym paliło się cały rok. Dla nas dzieciaków rarytasem był chleb przypiekany na tym piecu, który smarowało się smalcem, albo polewało śmietaną i posy-

„ Mikstat to kraina mojego dzieciństwa, dla mnie kraina niezwykła i magiczna.

pywało cukrem. To są smaki mojego dzieciństwa, które zapewne pamięta większość ludzi z naszego pokolenia. Reasumując, Mikstat to kraina mojego dzieciństwa, dla mnie kraina niezwykła i magiczna. Niby Wielkopolska, ale nie bardzo wielkopolska i z bardzo dużymi naleciałościami śląskimi, co zresztą słychać w języku.

I tę krainę dzieciństwa po latach przypominasz w swoim filmie i książkach. Z sentymentu?

- Jeszcze wcześniej sentyment do tej ziemi „dopał” mojego ojca, chociaż on pochodził spod Gniezna. Fascynował się historią Mikstatu, kultem św. Rocha i odpustem, a kiedy studiował zaocznie nawet opublikował na ten temat artykuł w piśmie „Kultura ludowa”. Zaczął także pisać pracę magisterską u prof. Hernasa (Czesław Hernas, polski filolog i folklorysta - PK) na polonistycie we Wrocławiu, ale nie zdążył jej dokończyć, bo przedwcześnie zmarł.

Oczywiście, też jeździłem do Mikstatu na odpust św. Rocha; podróżowało się autobusem, słynnym „ogórkiem”, w środku był „siwy dym”, bo wszyscy kopcili papierosy. To też są moje obrazy z dzieciństwa i młodości. Dlatego film o Mikstacie, to że muszę go zrobić, miałem zapisane „w genach”; on był moim przeznaczeniem. Kiedy na początku lat 90. podjąłem pracę w telewizji wrocławskiej zaczynałem od infor-

macji, ale to trwało krótko, bo szybko zacząłem robić programy autorskie i reportaże. Już wtedy temat Mikstatu jako to się mówi „za mną chodził”. Najpierw przyjechalśmy tutaj z kolegą operatorem i kamerą pożyczoną od księdza Jerzego Rasiaka z Ośrodka Audiowizualnego przy wrocławskiej Kurii, żeby nagrać trochę materiału dokumentalnego. Ten ośrodek to była zresztą zacna placówka, z której wywodzi się wielu znakomitych filmowców, między innymi słynny reżyser Jan Jakub Kolski. Te pierwsze materiały mam w swoim archiwum i może warto je pokazać w Mikstacie, bo są to rozmowy z mieszkańcami tego miasta. Później udało mi się wreszcie zrobić film „Mój Mikstat”, za który dostałem dwie nagrody: Fundacji Kultury i Prezesa Telewizji Polskiej; później już żadnej nagrody nie dostałem, chociaż dorobek artystyczny mam całkiem spory, a ten film to był w ogóle mój debiut. „Mój Mikstat” zrobiliśmy dla Programu 2 TVP w ramach cyklu „Małe ojczyzny”, który wymyślił i wprowadził na antenę telewizji prof. Bogusławski (Michał Bogusławski, wybitny polski dokumentalista, scenarzysta, reżyser filmowy i teatralny, mistrz twórców młodszego pokolenia reżyserów i dziennikarzy - PK). W sumie w tym cyklu powstało kilkadziesiąt filmów; ja też przygotowałem scenariusz mojego filmu, pojechałem z nim do prof. Bogusławskiego, który dał mi zielone światło.

Wspomniałeś wcześniej też ks. Jerzego Rasiaka, którego zapewne znałeś jeszcze z Mikstatu?

- Z księdzem Jerzym dobrze znała się moja mama, która chodziła z nim do szkoły w Mikstacie. Rodzina Rasiaków to byli sąsiedzi moich dziadków, mieszkający przecież rzut beretem od rodzinnego domu mojej mamy. Oczywiście później we Wrocławiu miałem kontakt z księdzem Rasiakiem i pamiętam, że umawiałem go z prof. Michałem Bogusławskim w sprawie nagrania programu, swoistego suplementu do cyklu „Małe ojczyzny”. Po 10 latach ekipa telewizyjna wracała w te same miejsca, żeby pokazać je dekadę później. Pamiętam, że przyjechalśmy z prof. Bogusławskim do Mikstatu, żeby zobaczyć jak się zmienili ludzie, uroczystości odpustowe i samo miasto. Jechaliśmy samochodem z księdzem Jerzym do Warszawy i na żywo występowałem w telewizji.

Już po nagraniu, kiedy wracaliśmy ze stolicy do Wrocławia w ciemnej nocy rozmawialiśmy z ks. Rasiakiem o egzorcyzmach, bo to był temat, którym się interesowałem i chciałem o tym nakręcić film. Ksiądz opowiedział mi epizod z życia jego przyjaciela, misjonarza, który został wysłany do Afryki. Było to w jakimś ubogim afrykańskim państwie, gdzie polski ksiądz został wezwany do opętanej dziewczynki. Kiedy misjonarz zaczął odprawiać egzorcyzmy nagle ta dziewczynka, kilkuletnia, ciemnoskóra, zaczęła mówić płynną polszczyzną recytując „Pana Tadeusza”. Jechaliśmy w nocy, na szczęście z kierowcą, ale kiedy ksiądz mi to opowiadał, to po plecach przeszedł mi dreszcz. To nie był żart, ksiądz Rasiak mówił serio dowodząc, że opętanie może przyjąć różną formę, także tak niespodziewaną jak strofy naszego narodowego eposu.

Słyszałem, że twój film „Mój Mikstat” przez samych mikstacczan był kontrowersyjnie przyjęty.

- Mama mi mówiła, bo słyszała od znajomych, że pokazałem Mikstat zaściankowy, stare domy i ludzi. Ale on taki jest, czy raczej taki był na początku lat 90., kiedy nagrywałem ten materiał. Starałem się pokazać tę odrębną społeczność, kulturową św. Rocha, tak jak to wówczas wyglądało. Pokazywałem Mikstat jaki sam zapamiętałem, dla mnie ciekawy i moim zdaniem budzący ciekawość innych ludzi. To był też ostatni chyba moment, że uchwycić ten autentyzm, charakteryzujący to miasteczko przez wieki. Ludzie chętnie rozmawiali przed kamerą, nie miałem problemów z nagrywanie materiału. Kilka lat temu byłem na odpuscie i z pewnym przerażeniem oglądałem jak to współcześnie wygląda, no ale impreza się uwspółcześniła, nie ma już tyłu dzierzących gospodarzów, i siłą rzeczy dzisiaj ma to jednak inny wymiar.

Rozmawiał Przemysław Klimek



**„Ponieważ Cię Bóg dał nam za patrona,
niechaj nas zawsze strzeże twa obrona”**

UROCZYSTOŚCI ODPUSTOWE W DIECEZJALNYM SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO ROCHA W MIKSTACIE



SIERPIEŃ 2022

Niedziela 7 sierpnia

godz. 08.00; 10.30 - Msza Święta - kościół Świętej Trójcy
godz. 15.00 - Msza Święta w intencji osób chorych, niepełnosprawnych i starszych
z udzieleniem sakramentu chorych - Sanktuarium
godz. 18.00 - Msza Święta - Sanktuarium

Niedziela 14 sierpnia

godz. 08.00; 10.30 - Msza Święta - kościół Świętej Trójcy
godz. 18.00 - Msza Święta - Sanktuarium

Poniedziałek 15 sierpnia - Uroczystość Wniebowzięcia NMP

godz. 08.00; 10.30 - Msza Święta - kościół Świętej Trójcy
godz. 13.00 - Pielgrzymka Lekarzy i Służb weterynaryjnych - Sanktuarium
godz. 18.00 - Msza Święta - kościół Świętej Trójcy
Po Mszy Świętej procesja z Najświętszym Sakramentem i relikwiami do Sanktuarium Świętego Rocha
W Sanktuarium Nieszpory i całonocne czuwanie modlitewne
godz. 24.00 - Pasterka koncelebrowana przez kapłanów pochodzących z Mikstatu

Wtorek 16 sierpnia - DZIEŃ ODPUSTU

godz. 06.00; 08.00 - Msza Święta - Sanktuarium
godz. 07.00 - Msza Święta - kościół Świętej Trójcy
godz. 09.00 - Błogosławieństwo zwierząt przy Sanktuarium
Obrzędu dokona J.E. Ksiądz Bp Radosław Orchowicz
Biskup Pomocniczy Archidiecezji Gnieźnieńskiej
godz. 11.00 - Suma odpustowa
Przewodniczy J.E. Ksiądz Bp Radosław Orchowicz
Biskup Pomocniczy Archidiecezji Gnieźnieńskiej
godz. 18.00 - Msza Święta z błogosławieństwem małych dzieci w Sanktuarium
Po Mszy Świętej procesja eucharystyczna do kościoła parafialnego

Niedziela 21 sierpnia - Dzień Dziękczynienia

godz. 08.00; 10.30 - Msza Święta - kościół Świętej Trójcy (godz. 10.30 – dożynki parafialne)
godz. 18.00 - Msza Święta dziękczynna za wszystkich dobrodziejów – Sanktuarium

Od 7. sierpnia codziennie:

Godz. 10.00 - spotkania w ramach XI. Edycji „Szkoły Świętego Rocha” – Sanktuarium
Godz. 18.30 - Msza Święta połączona z nowenną



www.parafia-mikstat.pl

Patronat honorowy



NIKiDW
NARODOWY INSTYTUT KULTURY
DZIEDZICTWA WSI

**Narodowy
Instytut
Dziedzictwa** **60**
LAT MISJI

Patronat medialny

dziennikparafialny.pl

proart



**HEJNAŁ
OSWĄTOWY**

wlkp24.info

OPOKA

piekun

Fundacja Promocji Kultury

**Kraków
ZAPRASZA**

Polska

KulturaLudowa.pl